

Pod skierniewickimi filarami cuchnie moczem

data aktualizacji: 2020.09.21 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Ciemno, brudno i śmierdząco - taki jest obraz centrum Skierniewic, pod filarami przy ulicy Żwirki 3a.

Charakterystyczny fragment centrum miasta, czyli dwupiętrowy budynek przy ulicy Żwirki z podcieniami, pod którymi umiejscowił się bar Kwiat Lotosu oraz salon muzyczny. Tyle, że pod filarami nie pachnie kwiatem lotosu.



Filary są odrapane i z odpadającym tynkiem, a nieczynne oświetlenie podcieni powoduje, że wieczorami załatwiane są tu potrzeby fizjologiczne i w efekcie przechodniów wita odrażający odór moczu. Nie jest to korzystna wizytówka miasta, którego centrum przeobraża się kosztem milionów złotych, jak ostatnio ulica Rawska.

- Faktycznie, ludzie załatwiają się pod filarami, bo oświetlenie nie działa - przyznaje Łukasz Paruzel, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. - Budynek jest przez nas zarządzany, ale w większości należy do wspólnoty mieszkaniowej i nie możemy połączyć oświetlenia pod filarami do wspólnoty. Są dwa wyjścia, albo doprowadzimy prąd oddzielnie, lecz to trochę potrwa, albo podłączymy się do pobliskiej miejskiej latarni. Pewne jest, że zrobić to trzeba - zapewnia prezes.

Więcej przeczytaj w aktualnym (17.09) papierowym wydaniu GŁOSU lub w wersji elektronicznej do kupienia [TUTAJ](#)



Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36942-pod-skierniewickimi-filarami-cuchnie-moczem>